Rok V
Nr. 7/177/L
Stockholm, dnia 24 lutego 1944r.
Na prawach rękopisu

W I A D O M O S C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

Sprawy polskie w exposé prem. Churchilla.

Prem. Churchill wygłosił dnia 22 b.m. w Izbie Gmin exposé, w którym powiedział m.in., co następuje /w tłomaczeniu ze szwedzkiego tekstu TT/:

"Skorzystałem /w Teheranie/ ze sposobności, by osobiście przedyskutować ze Stalinem sprawę przyszłości Polski. Podkreśliłem, że W. Brytania po to właśnie wypowiedziała wojnę Niemcom, by wykonać gwarancję udzieloną Polsce i że los narodu polskiego zajmuje przednie miejsce w myślach i polityce brytyjskiego rządu i brytyjskiego parlamentu. Z wielką radością dowiedziałem się od Stalina, że również i on jest zdecydowany utworzyć i zachować silną, integralną i niezależną Polskę, jako jedno z przodujących państw w Europie. Stalin wielokrotnie powtórzył publicznie to zapewnienie, jestem też przekonany, że reprezentuje ono ustaloną politykę Związku Sowieckiego. Pragnę w związku z tym przypomnieć Izbie, że rząd brytyjski nigdy nie zagwarantował jakiejś określonej granicy polskiej. Nie uznaliśmy polskiej okupacji Wileńszczyzny w r. 1920. Brytyjski punkt widzenia z r. 1919 znalazł swój wyraz w t.zw. linii Curzona, która stanowiła bezstronne potraktowanie sprawy. Byłem zawsze zdania, że wszelkie ustalanie i korygowanie granic winno być odroczone na czas wojny i że zwycięskie państwa winny dopiero potym osiągnąć formalne i ostateczne porozumienie w sprawie Europy , jako całości.

"W ostatnich tygodniach pertraktowałem przy udziale ministra spraw zagranicznych z rządem polskim w Londynie, starając się doprowadzić do skutku takie porozumienie, do którego mogłyby się stosować siły walczące i na którym - jak mam nadzieję - możnaby budować ducha coraz większego zaufania i przyjaźni między Rosjanami i Polakami.

"Żywię niesłychaną sympatię do Polaków, tego bohaterskiego narodu, którego uczuć narodowych nie zdołały złamić nieszczęścia stuleci. Mam jednak również sympatię dla rosyjskiego punktu widzenia. Rosja ma prawo do ochrony przed nowymi napaściami z zachodu i pragniemy niezmiennie pomóc Rosji, by ochronę tę zdobyła nie tylko mocą swego oręża, lecz za zgodą i aprobatą zjednoczonych narodów. Nie jestem zdania, że roszczenia Rosji w sprawie jej zachodnich granic wykraczają poza to, co jest uzasadnione i słuszne. Rozmawialiśmy również ze Stalinem o tym, że Polska musi uzyskać kompensatę kosztem Niemiec zarówno na północy jak i na zachodzie i byliśmy obaj co do tego zgodni".

Na początku swego przemówienia prem. Churchill powiedział, iż nigdy nie zapewniał, że wojna skończy się w r. 1944 i że nigdy nie podsycał żadnych podobnych oczekiwań. Nie może on jednak zapewnić, że tak się nie stanie.

---- o ----

- LONDYN - rpl 18.2. Sztab Naczelnego Wodza donosi:

Drugi Korpus Wojsk Polskich, stacjonowany dotąd na środkowym wschodzie, wszedł pod dowództwem gen. Władysława Andersa do boju na włoskim froncie. W skład korpusu wchodzą dwie dywizje piechoty: Karpacka i Kresowa. Drugi Korpus składa się z żołnierzy, którzy bili się w Polsce podczas kampanii wrześniowej 1939, a następnie przedostali się do armii polskiej tworzonej na obczyźnie.

Dywizja Karpacka powstała z Brygady Karpackiej, której nazwa pochodzi stąd, że oddziały, z których ją utworzono, przedarły się przez Karpaty w swej wędrówce przez Rumunię, Węgry i Turcję do Syrii. Po upadku Francji starano się tę brygadę rozbroić i internować w Syrii, lecz brygada pod dowództwem gen. Kopańskiego przedarła się do Afryki, gdzie brała udział w obronie Tobruku i biła się pod Gazalą.

Bardią i El Alameinem. Po skończonej kampanii afrykańskiej Brygada Karpacka, uzupełniona przybyłymi z Rosji żołnierzami z Kresów Wschodnich, rozrosła się do rozmiarów dywizji.

W skład Dywizji Kresowej wchodzą żołnierze, którzy w r. 1939 walczyli na Kresach Wschodnich, a następnie zostali deportowani do ZSRR i wypuszczeni stamtąd po układzie zawartym przez gen. Sikorskiego.

Naczelny Wódz wydał do Drugiego Korpusu rozkaz, w którym m. in. mówi:

"Żołnierze Drugiego Korpusu, po latach oczekiwań stajecie wreszcie na ziemi Europy. Towarzyszy Wam miłość, wiara i nadzieja braci naszych w kraju. Bijcie się dobrze, honor i duma Narodu są w Waszym ręku."

* * *

- LONDYN - dn. 14.2. Wicepremier Kwapiński podzielił się z wysłannikiem londyńskiego DZIENNIKA POLSKIEGO i DZIENNIKA ŻOŁNIERZA wrażeniami ze swego pobytu w Ameryce, dokąd udał się jako delegat rządu polskiego na pierwszą sesję Rady UNRRA.

"St. Zjednoczone są nie tylko przestrzenią dość odległą od wojny. Przeciętny Amerykanin nie jest dostatecznie poinformowany o stosunkach europejskich, aby móc docenić w pełni doniosłość, powiedzmy, niektórych regionalnych zatargów sięgających swym znaczeniem daleko poza tę część Europy, której bezpośrednio dotyczą. I tak np. Amerykanin przywiązuje mało wagi do sprawy granic i do ich zmiany, bo przywykł myśleć kategoriami wielkich przestrzeni. Głęboko natomiast tkwią w nim poczucia sprawiedliwości i moralności w stosunkach międzynarodowych. Kiedy widzi, że te zasady są obrażane - przeciwko temu powstaje. Na tym tle, moim zdaniem, należy osądzać stosunek Ameryki do polsko-sowieckiego zagadnienia.

"Właściwym celem mojej podróży do Ameryki był udział w sesji Rady UNRRA, w której jestem przedstawicielem Polski. Z wyniku obrad winniśmy być zadowoleni. Ta pierwsza próba współpracy narodów zjednoczonych już nie w dziedzinie planów na dalszą przyszłość, lecz dla konkretnych i żywotnych celów niesienia pomocy krajom zniszczonym przez wojnę i przez wroga, powiodła się całkowicie. Nie mniej ważnym od wyniku obrad, który już znamy, jest zdaniem moim to, że obrady odbywały się w atmosferze szczerej współpracy i zaufania.

"Jedynym przykrym zgrzytem-na marginesie zresztą konferencji - był pokaz propagandowego filmu sowieckiego "Ukraina" w przeddzień zamknięcia obrad. Delegacja polska złożyła na ręce przewodniczącego Rady p. Dean Acheson'a stanowczy protest przeciw temu, że w gmachu, w którym odbywała się konferencja, wyświetlano pod auspicjami delegacji sowieckiej film, obrażający uczucia polskie.

"Podczas pobytu mojego w Stanach utrzymywałem bliski kontakt z dyrektorem generalnym UNRRA p. Lehmannem, który dla naszych spraw okazuje wielkie zrozumienie. Mamy zapewniony udział wybitnych fachowców polskich w pracach UNRRA, czy to na odpowiedzialnych stanowiskach, czy też w różnych stałych komisjach.

"Chciałem powiedzieć jak wielką przywiązuję wagę do współudziału Polonii w pracach nad podźwignięciem gospodarczym kraju po wojnie. Nawiązałem bardzo bliski i serdeczny kontakt z Polonią. Zwiedziłem poza Nowym Yorkiem tak wielkie ośrodki Polonii jak Chicago i Detroit. Nasi rodacy w Ameryce, a właściwie Amerykanie polskiego pochodzenia, stanowią w St. Zjednoczonych potężną grupę narodowościową, obliczaną na około 5 milionów. Są to, jak powiadam, Amerykanie, ale są oni głęboko przywiązani do polskości, tkwią korzeniami w ziemi i w kulturze polskiej i przejmuje ich głęboka troska o wszystko, co jest polskie.

"Amerykanie pochodzenia polskiego odgrywają w życiu społecznym i gospodarczym St. Zjednoczonych stale wzrastającą rolę. Niektóre, niezmiernie doniosłe gałęzie przemysłu, szczególnie w okresie wojennym opierają swój rozwój na pracy i na wysokich kwalifikacjach robotników rodem z Polski. Polonia przenika do wszystkich zawodów, do wszystkich dziedzin życia publicznego. W Izbie Reprezentantów Kongresu zasiada 11 posłów polskiego pochodzenia. Wszyscy oni czynni są w Polonii amerykańskiej i szczególnie interesują się zagadnieniami polskimi.

"Polonia amerykańska jest jednolita i jednomyślna w poparciu i obronie sprawy polskiej. Poza znikomą mniejszością, grupą Lange'go i Krzyckiego, zajmującą stanowisko zbliżone do moskiewskiego t. zw. Związku Patriotów Polskich, wyrównały się różnice, które jeszcze niedawno można było zauważyć. Przestały one istnieć w obliczu trudności, przed którymi stoimy. Rząd Rzeczypospolitej i jego polityka znajdują pełne uznanie w opinii Polonii amerykańskiej, która uczyni wszystko,

co może, aby stało się zadość sprawiedliwości i słuszności w stosunku do Polski i narodu polskiego. Polonia bierze najszerszy udział w akcji pomocy dla kraju i dla uchodźctwa. Przygotowuje wielką akcję na okres powojenny i to nie tylko pomocy dobroczynnej, lecz współpracy w odbudowie kraju.

"Cennym uzupełnieniem wszelkiej państwowej i międzynarodowej akcji pomocy, będzie niewątpliwie akcja paczkowa organizowana obecnie przez Polonię w Ameryce. Płynąć będą stamtąd od krewnych i znajomych szerokim strumieniem paczki żywnościowe i odzieżowe - podkreślam - jako dodatek do normalnej pomocy."

- LONDYN - rpl 21.2. Gestapo zaaresztowała we Francji kard. Hlonda, który dotychczas korzystał ze względnej swobody. Kardynała osadzono w areszcie domowym w Aix-les-Bains.

- WASZYNGTON - REUTER /przez TT/ 15.2. /spóźnione/. Senat St. Zjednoczonych jednogłośnie uchwalił wezwać rząd, by wespół z rządami W. Brytanii, Szwecji i Szwajcarii wypracował program dostawy żywności dla ludności Belgii, Norwegii, P o l s k i, Holandii, Grecji i Jugosławii. Senat domaga się, by proponowaną akcję pomocy poprzedziło uzyskanie gwarancji, że dostawy nie będą wykorzystane na cele prowadzenia wojny. Program pomocy opierałby się na tych samych zasadach, na jakich rządy Szwecji i Szwajcarii za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża rozdzielały żywność wśród ludności Grecji.

- LONDYN - REUETER 2o.2. Dobrze zwykle poinformowany OBSERVER doniósł, że marsz. Stalin miał oświadczyć pewnemu wybitnemu przedstawicielowi korpusu dyplomatycznego w Moskwie, że bardzo życzy sobie szybkiego dojścia do porozumienia z rządem prem. Mikołajczyka, by móc bezzwłocznie po wkroczeniu wojsk sowieckich do obszarów położonych na zachód od linii Curzona przekazać mu władzę administracyjną w tych obszarach.

- LONDYN - REUTER 18.2. Korespondent REUTER'a dowiaduje się, że po posiedzeniu, na którym obecnym był również Naczelny Wódz, rząd polski polecił dnia 18 b.m. Kierownictwu Frontu Polski Podziemnej, by nawiązało ono kontakt z rosyjskimi władzami wojskowymi i ustaliło z nimi zasady współpracy.

Powtarzając tę wiadomość zaznaczamy, że dotąd nie ukazało się w tej sprawie żadne oświadczenie rządu polskiego.

Z K R A J U

Zamachy, wyroki, represje i ostrzeżenia.

Z kraju nadeszły wiadomości, że dnia 29 stycznia r.b. dokonano zamachu na pociąg, którym generalny gubernator Frank jechał z Krakowa do Lwowa, gdzie brał udział w uroczystościach partyjnych 3o-go stycznia /rocznicę dojścia Hitlera do władzy/. Zamachu dokonano tuż za Krakowem przez podłożenie pod szyny ładunku dynamitu. Z pociągu, który składał się z 7 wagonów, wykoleiły i rozbiły się 3 wagony i lokomotywa. Wiele osób z otoczenia i straży Franka poniosło śmierć, lecz Frank wyszedł z zamachu cało. W drodze represji rozstrzelano w Krakowie loo osób. Sprawców zamachu nie wykryto.

SWIT doniósł dnia 18 lutego r.b., że z wyroku Frontu Podziemnego zastrzelono dnia 1 lutego r.b. w Warszawie przy zbiegu ulic Traugutta i Mazowieckiej Otto Ludberga, szefa "biura poszukiwań" warszawskiego urzędu pracy za okrutne metody stosowane przy wyłapywaniu Warszawian do pracy i za znęcanie się nad pochwyconymi.

SWIT stwierdza, że terror w Polsce dochodzi do kulminacyjnego punktu. W ostatnią niedzielę krążyły po Warszawie gęste patrole niemieckie. W dawnej dzielnicy getta rozstrzeliwują Niemcy codziennie tuziny Polaków. Nie ma tygodnia, by w Polsce nie odbywały się masowe egzekucje. W Krakowie rozstrzelano od połowy grudnia 1943r, do połowy lutego r.b., a więc w ciągu dwuch miesięcy, 1.1o4 osoby. W Radomiu, Lublinie i Białymstoku miały ponownie miejsce masowe aresztowania. W pobliżu stacji kolejowej w Białymstoku dokonano publicznych egzekucji.

Dyrekcja Kolei Wschodniej poleciła rozplakatować na dworcach i w wagonach ostrzeżenie następującej treści:

"W razie [illegible] zatrzymania się pociągu wskutek wysadzenia w powietrze szyn, podróżni winni bezzwłocznie paść na podłogę wagonu, gdyż w takich wypadkach należy oczekiwać strzelaniny. Podróżni winni we własnym interesie badać, czy pod ławkami, poduszkami lub kaloryferami nie leżą bomby lub inne materiały wybuchowe czy zapalające.

"Nie dotykajcie podejrzanych przedmiotów. Zgłaszajcie bezzwłocznie wszystko, co wydaje się Wam podejrzane, kierownikowi pociągu lub zawiadowcy na stacji. Zatrzymujcie podejrzane osoby!"

Oto szereg obrazów z Gen. Gubernatorstwa "najspokojniejszego z okupowanych krajów", jak je określił Frank w 10 dni po zamachu na siebie, Kutscherę i Ludberga, w okresie, w którym niemiecka dyrekcja kolei tym wymownym ostrzeżeniem poparła jego słowa...

Londyńska POLSKA WALCZĄCA zamieściła dnia 12 b.m. obszerne sprawozdanie p. Marii Brzeskiej z "Polski widzianej żywymi oczami". To sprawozdanie p.t. "Powszedni Dzień Terroru" wydaje się jakby ciągiem dalszym, lub może raczej wstępem do powyżej podanych wiadomości. Artykuł p. Brzeskiej zasługuje w całości na powtórzenie. Z uwagi na brak miejsca nie mogliśmy podać go w obecnym numerze i zamieścimy tę publikację w późniejszych wydaniach, prawdopodobnie w dwuch razach. Jest może lepiej, że w skromnych warunkach technicznych, w jakich wydajemy nasze pismo, nie możemy podać fotografii ilustrujących to sprawozdanie. Noszą one wymowne nazwy: "Doraźna Egzekucja", "Dobijanie Ofiar" i "Na Pobojowisku".

Polacy na włoskim. Włosi na polskim froncie.

Z Polski donoszą, że w podziemnej armii polskiej walczy obecnie wielu Włochów. Liczba ich wzrosła ostatnio tak znacznie, że utworzono osobny batalion z oficerów i żołnierzy, którzy po upadku Mussoliniego zbiegli ze wschodniego frontu. Batalion ten nosi nazwę Garibaldiego.

"Do podziemnych polskich sił zbrojnych przystąpili również Włosi, którzy zbiegli z obozów koncentracyjnych w Polsce, gdzie umieszczono wielu przeciwników faszyzmu z okupowanej przez Niemców części Włoch. Ostatnio silny oddział polskich podziemnych sił zbrojnych zaatakował obóz koncentracyjny dla Włochów w Zajezierzu pod Dęblinem. Zabito straże niemieckie i uwolniono wszystkich internowanych oficerów i żołnierzy włoskich, którzy bezzwłocznie przystąpili do polskich sił zbrojnych i walczą już wraz z nimi."

Gdy dwie dywizje polskie walczą na włoskim froncie, Włosi wstępują do szeregów podziemnej armii polskiej.

Z E Ś W I A T A

Polski obóz pracy.

Podróżni, którzy przybyli do Szwecji z Berlina donoszą, że podczas nalotu dokonanego dnia 15 lutego r.b. rzekomo zniesiony został z powierzchni ziemi w pobliżu Tempelhofu obóz pracy, w którym mieszkali Polacy. Podobno kilkotysięcy Polaków poniosło wówczas śmierć.

Z błagalną prośbą o oswobodzenie Wilna.

Z inicjatywy lotników Wilnian redakcja londyńskiego pisma SKRZYDŁA zwraca się do wszystkich lotników z gorącym apelem o składanie ofiar na tablicę pamiątkową - Votum do Matki Boskiej Ostrobramskiej - z błagalną prośbą o oswobodzenie Wilna z pod przemocy najeźdźców i przywrócenie go na Ojczyzny łono. Tablica - votum umieszczona zostanie w Katedrze Westminsterskiej. Na prośbę redakcji biskup polowy W.P. ks. biskup Gawlina uzyskał zgodę arcybiskupa Westminsteru na to, by lotnicy polscy umieścili tablicę - votum wewnątrz Katedry. Ceremonja zawieszenia votum odbędzie się 11 marca b.r., w dzień święta Dywizjonu Wileńskiego.

Londyńskie WIADOMOSCI POLSKIE.

Sprawa zawieszenia WIADOMOSCI POLSKICH stała się przedmiotem oficjalnej interwencji rządu polskiego u władz brytyjskich - oświadczył min. Kot delegacji Zarządu Związku Dziennikarzy R.P. Na specjalnym posiedzeniu Związku poświęconym sprawie zawieszenia WIADOMOSCI POLSKICH przyjęto jednomyślnie poniższą rezolucję:

Zarząd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja

w Londynie protestuje przeciw zawieszeniu przez rząd brytyjski tygodnika WIADOMOSCI POLSKIE.

"Zważywszy, że rząd R.P., polskie siły zbrojne oraz polskie ośrodki centralne polityczne i społeczne korzystają z gościny swego brytyjskiego sojusznika dla dalszego prowadzenia wojny ze wspólnym wrogiem,

"zważywszy, że działalność Polaków na terenie W. Brytanii jest główną manifestacją ich jawnego i wolnego życia narodowego,

"zważywszy, że istnienie prasy polskiej w W. Brytanii jest jedną z zasadniczych form walki Narodu Polskiego i Jego prawa,

"zważywszy, że wolność słowa zalicza się do podstawowych celów, o jakie walczą Zjednoczone Narody i że z tej walki prasa polska do tej pory w pełni korzystała na gościnnej ziemi brytyjskiej,

"Związek Dziennikarzy R.P., Sekcja w Londynie, prosi Pana Ministra Informacji w Rządzie Jego Krol. Mości o uchylenie jego decyzji z dnia lo lutego 1944r."

Rezolucję doręczono lo lutego r.b. ministrowi Kotowi. Tekst rezolucji przesłano również brytyjskiemu ministrowi informacji. Ponadto zarząd Związku zwrócił się w sprawie WIADOMOSCI POLSKICH z apelem o pomoc do Związku Dziennikarzy Brytyjskich.

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

-x- W poniedziałek, dnia 28 lutego o godz. 2o-ej odbędzie się w dużej sali KFUM przy Snickarebacken 4 pokaz "Obrazków Polskich" /Tańce ludowe, obrazki plastyczne, scenki dramatyczne, deklamacje, piosenki tańczone/.

Kompozycje, inscenizacja i kostiumy p. T. Paweli, pod której kierownictwem zespół "Obrazków Polskich" pracuje już od dłuższego czasu.

Wejście bezpłatne. Podczas przedstawienia odbędzie się kwesta na paczki dla jeńców.

Wobec ograniczonej ilości miejsc kierownictwo uprasza o punktualne przybycie.

-x- W środę, dnia 1 marca r.b. o godz. 2o-ej p. redaktor Norbert Zaba wygłosi w Ognisku odczyt o "Sprawie polsko-rosyjskiej w opinii angielskiej".

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia, że wieczorny kurs dokształcający w Tranebergu zostaje odwołany z powodu małej frekwencji.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia o zmianie dyżurów Sekcji. Obecnie dyżury odbywać się będą w następujących dniach i godzinach: we wtorki od 18,3o do 19.3o. w czwartki od 11-ej do 12,3o i w piątki od 13-ej do 14-ej.

-x- W związku z pokazem "Obrazków Polskich", Ognisko będzie dnia 28 lutego zamknięte.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 167,168 169, SG 5	6.3.1944	2oo punktów mięsa
masło	M 44[illegible] do M 448 K 77 - 78 albo K 79 - 80 albo K 81 - 82 albo K 83 - 84 albo K 85 - 86	2o.3.1944 2o.3.1944	 25o gr margaryny wzgl. masła
ser	O 45	2o.3.1944	25o gr sera
tytoń	29 i 129	1o.3.1944	według dotychczasowych norm
jajka	A 53 - 54	27.3.1944	jajka w proszku

Dnia 24 lutego kończą się kartki na jajka /A23 - 24/, a dnia 28 lutego na groch /Sä 37/.